

16

HENRYK CHOŁAJ
Instytut Ekonomiki Rolnej
Warszawa

ROLA CZYNNIKA KOSZTU W PROCESIE KSZTAŁTOWANIA CEN KONTRAKTACYJNYCH ROŚLIN PRZEMYSŁOWYCH

Jakie są podstawowe kryteria, które powinny być stosowane przy badaniu ekonomicznej treści cen rolnych, a zwłaszcza kontraktacyjnych cen roślin przemysłowych?

— Kryteria te, dające możliwość określenia rzeczywistej efektywności poszczególnych funkcji, jakie cena kontraktacyjna spełnia w odniesieniu do sfery produkcji i wymiany kontraktowanych roślin przemysłowych, powinny być, naszym zdaniem, następujące.

1. Obok badania **absolutnej wysokości ceny**, czyli w relacji do wielkości kosztów wytwarzania, niezbędna jest — i tradycyjnie bywa uprawiana — analiza ceny w wyrazie **względny**, tj. w relacji do cen innych produktów rolnych, w szczególności zaś do cen tych ziemiopłodów, które stanowią konkurencyjne gałęzie produkcji. Fragmentem tej analizy może być także badanie relacji pomiędzy cenami obecnymi a przedwojennymi danego artykułu.

2. Dalszym niezbędnym kierunkiem analizy cen kontraktacyjnych powinno być zbadanie stosunku ceny kontraktacyjnej do cen wolnorynkowych tych artykułów kontraktowanych, które w odróżnieniu np. od buraka cukrowego czy tytoniu — nie są objęte **absolutnym** monopolem państwa. Ten kierunek analizy wyjaśnia, w jakim stopniu cena kontraktacji stymuluje dostawy poszczególnych artykułów dla inwestycji kontraktujących i eliminuje sprzedaż na rynku prywatnym.

3. Zbliżonym do poprzedniego kierunkiem analizy jest badanie stosunku ceny surowca rolniczego do ceny produktu końcowego, np. ceny oleju rzepakowego do ceny rzepaku, co umożliwia między innymi wyjaśnienie ekonomicznych przyczyn, tzw. „osiadania niektórych artykułów kontraktowanych” w gospodarstwach chłopskich i używanie ich przez plantatorów do chałupniczego przerobu prywatnego. Umożliwia to także określenie wielkości akumulacji ogólnospołecznej, uzyskiwanej w cenie surowca.

4. Ocena systemu cen kontraktacyjnych nie może obejść się bez analizy efektywności tych cen jako czynnika stymulującego poprawę jakości produktów kontraktowanych. Ma to wyjątkowe znaczenie przy skupie roślin włóknistych i tytoniu.

5. Ponieważ cena kontraktacyjna jest ceną wieloczonową, obejmującą obok ceny podstawowej szereg premii i dodatków, powinna być zbadana prawidłowość struktury wewnętrznej takiej ceny, a w szczególności stosunek ceny podstawowej do premii za przekroczenie określonego poziomu dostaw dla instytucji kontraktującej.

6. Nieuniknionym kryterium przy analizie cen takich produktów jak kontraktowane rośliny przemysłowe jest ocena ich efektywności jako bodźca stymulującego rozwój produkcji, a więc badanie wpływu cen na ruchy produkcji i podaży. Jest to najbardziej empiryczne kryterium oceny prawidłowości cen kontraktacyjnych. Niepowodzenia bowiem (tj. kurczenie się lub rozszerzenie arealu uprawy poszczególnych roślin przemysłowych) decydują w praktyce na zasadzie sygnałów alarmowych o dokonywaniu zmian w cenach (przy czym, jak dotychczas, może tu być mowa tylko o podwyżkach cen lub ich stabilizacji).

7. Poziom i relacje cen roślin przemysłowych powinny być oceniane również z punktu widzenia cen światowych tych surowców, gdyż pewne artykuły są przedmiotem importu (oleiste, włókniste, tytoń) lub eksportu — jak cukier (produkt końcowy buraka). Analiza taka dawałaby pogląd — przy uwzględnieniu jedynie względów czysto handlowych — na rachunek opłacalności eksportu (importu) tych artykułów w stanie surowcowym lub w postaci produktów końcowych.

Wszystkie wymienione wyżej kryteria analizy cen kontraktacyjnych odzwierciedlają fakt, iż na poziom cen kontraktacyjnych mają wpływ różnorodne, częstokroć pozostające ze sobą w pewnej sprzeczności, a także nie w pełni poddające się precyzyjnemu określeniu, czynniki.

Dostrzegając celowość analizy cen kontraktacyjnych w oparciu o wszystkie wyżej wymienione kryteria, uważamy za celowe podkreślić, że analiza cen roślin przemysłowych z punktu widzenia przez nie nakładów na produkcję tych roślin powinna być wysunięta w pierwszej kolejności w badaniach poświęconych ocenie treści ekonomicznej cen kontraktacyjnych. Jest to uzasadnienie metodologiczne, gdyż kompensata nakładów niezbędnych dla wytworzenia produktu jest pierwszą i elementarną funkcją ceny kontraktacyjnej, która warunkuje realizację wszelkich innych funkcji ceny. Wprawdzie zgodnie z prawem wartości struktura produkcji w gospodarstwach wytwarzających na rynek kształtuje się przede wszystkim pod wpływem relacji cen, a więc względnej wysokości ceny jednego produktu w stosunku do ceny drugiego produktu¹, podczas gdy poziom absolutny cen ma tu ograniczone znaczenie — wszelako dla producenta rolnego nie jest obojętne, na jakim poziomie opłacalności układają się te relacje cen.

I tak jeśli idzie o ustanawianie pożądanych relacji cen pomiędzy dwoma produktami lub grupami produktów rolnych, to znane są dwa sposoby. Jeśli np. ukształtuje się układ cen korzystnych np. dla zboża, ale tym samym niekorzystnych np. dla buraków cukrowych, wówczas

¹ Rolnicy stojąc przed koniecznością wyboru między różnymi możliwymi sposobami wykorzystania stojących do ich dyspozycji czynników produkcji, kierują się w swych decyzjach nie absolutną wysokością ceny tego, czy innego produktu, lecz relatywną opłacalnością gałęzi produkcji rolnej. Decydujące więc znaczenie dla rozmieszczenia czynników produkcji w rolnictwie mają relacje między cenami produktów rolnych (M. Pohorille — Regulowanie cen rolnych w niektórych krajach kapitalistycznych, WPN 1958 str. 139).

można ustanowić właściwe relacje w drodze podniesienia cen buraków. Do pewnego stopnia metodę taką stosowano u nas po wprowadzeniu podstaw obowiązkowych — podnosząc ceny kontraktacyjne m. in. buraków, co było konieczne wskutek żywiołowej zwyżki wolnorynkowych cen zboża. Można jednakże poprawić te relacje cen na korzyść buraka cukrowego czy roślin przemysłowych w ogóle poprzez obniżenie cen zboża. Taki sposób poprawy koniunktury rynkowej roślin przemysłowych został zastosowany w ZSRR w 1926 r. jako środek rozwiązania tzw. problemu surowcowego, jaki pojawił się w związku z regrasem produkcji buraka cukrowego, słonecznika itp.¹. Jest oczywiste, że konsekwencje ekonomiczne obu tych metod z punktu widzenia rolnictwa i państwa — nie są identyczne.

Poziom ceny nie jest sprawą bez znaczenia. Absolutny poziom ceny decyduje o tym, czy w ogóle istnieją ekonomiczne warunki kontynuowania produkcji danego artykułu, przy czym poziom cen danego artykułu ma dla gospodarstwa rolnego tym większe znaczenie, im wyższy jest udział tego produktu w ogólnych przychodach gospodarstwa a zwłaszcza przychodach pieniężnych. Natomiast relacje cen informują o kierunku przestawienia produkcji, jeśli absolutny poziom ceny czyni ją możliwą z ekonomicznego punktu widzenia.

Poziom absolutny cen rolnych oznacza w najogólniejszym sensie stosunek pomiędzy cenami płaconymi producentowi rolnemu a cenami płaconymi przez tegoż producenta, za wykorzystywane przezeń czynniki, wskutek czego stosunek ceny do kosztu określa poziom intensywności gospodarowania — a poprzez poziom intensywności także w pewnej mierze i strukturę produkcji (a więc nie tylko same relacje cen określają strukturę produkcji). Absolutny poziom cen rolnych decyduje o stopie inwestycji w pomyślanej dla rozwoju rolnictwa koniunkturze lub jego degradacji, (której skutki ujawniają się n. b. z reguły po dłuższym okresie czasu).

Pojęcie absolutnego poziomu ceny odniesione do poszczególnych produktów rolnych konkretyzuje się w stosunku płaconej za nie ceny do kosztów ich wytwarzania.

Jest to w gruncie rzeczy także relacja cen — relacja między tzw. „ceną kosztu” (sformułowanie Marksa) a ceną wytworzonego produktu, a więc pomiędzy ceną środków produkcji a cenami produktu końcowego, przy czym środkami produkcji mogą być — zjawisko częste w rolnictwie — produkty rolne, a nie tylko pochodzenia przemysłowego.

Przeciwstawienie więc pojęcia poziomu absolutnego pojęciu relacji cen rolnych i absolutyzowanie każdego z nich byłoby więc niesłuszne. Są to jednak wyraźnie odrębne aspekty problematyki cen rolnych, znajdujące swój wyraz w tym, że w zasadzie inaczej działa poziom, a inaczej relacje cen, choć działania te krzyżują się i nakładają na siebie w rzeczywistym życiu.

Sama relacja cen, bez konfrontacji z kosztami, nie mówi jeszcze nic o wielkości dochodu, wyznaczonej przez proporcje pomiędzy ceną a nakładami, gdy tymczasem rozmiary produkcji (i podaży) roślin przemysłowych kształtują się — jak to zostanie poniżej udowodnione — nie pod

¹ Por. N. Oganowski — Syriewaja problema, *Ekonomičeskoje obozrienije*, nr 1/1927, Moskwa.

wpływem relacji cen, lecz pod wpływem opłacalności mierzonej stopniem pokrycia kosztów produkcji przez cenę kontraktacyjną.

Tak więc o ekonomicznych przesłankach produkcji w odniesieniu do roślin przemysłowych decyduje wielkość marż, które bardziej adekwatnie niż relacje cen wyrażają siłę konkurencyjną tych upraw. Cena produktu rolnego jest w ogóle tylko jednym z czynników kształtujących siłę konkurencyjną poszczególnych gałęzi w rolnictwie, a nie czynnikiem jedynym. Siła konkurencyjna poszczególnych produktów rolnych wyraża się nie tylko w samym układzie relacji cen, lecz w ich ogólnej opłacalności, mierzonej odpowiednimi wskaźnikami. Znaczy to, że zmiany zachodzące w strukturze produkcji nie mogą być traktowane tylko jako rezultat zmian zachodzących w relacjach cen.

Znaczenie relacji cen jako czynnika określającego strukturę produkcji w rolnictwie, np. roślin przemysłowych do zbożowych, zależy również od siły i stopnia konkurencyjności pomiędzy nimi, a więc rzeczywistej ich substytucji z punktu widzenia przede wszystkim zastosowania nakładów pracy (biorąc zwłaszcza pod uwagę sezonowy rozkład pracy w gospodarstwie rolnym). Rośliny przemysłowe, i w ogóle specjalne, odznaczają się właśnie słabym natężeniem konkurencyjności z podstawowymi ziemioplodami. Okoliczność ta podnosi natomiast przydatność rachunku zmierzającego do określenia absolutnego poziomu cen — jeśli odrzucić prymitywny pogląd o zbieżności prób konstruowania teoretycznych podstaw polityki cen kontraktacyjnych i ograniczenie się do biernego empiryzmu, opartego na metodzie „prób i błędów”, a więc podnoszenie ceny, gdy produkcja nie idzie itp.

W związku z powyższymi okolicznościami punktem wyjścia, a w każdym bądź razie przesłanką analizy relacji cen, powinno być określenie poziomu opłacalności absolutnej przez porównanie cen i kosztów uprawy roślin przemysłowych. Innymi słowy idzie o to, by stosować nie tylko kryteria pośrednie analizy polegające na porównaniu samych cen, ale i kryteria bezpośrednie, tj. porównanie ceny produktu z jego kosztami.

Tymczasem zdaniem wielu ekonomistów¹ ważne jest tylko porównywanie ze sobą dwu (lub więcej) czasowych szeregów cen odpowiednich ziemioplodów, bez uwzględnienia ich kosztów produkcji w okresie badanym, a więc tylko analiza kształtowania się samych relacji cen i ich dynamiki.

Podstawowa idea takiego poglądu polega na tym, że cena danego produktu rolnego jest czynnikiem samodzielnie decydującym o sytuacji i sile konkurencyjnej danej gałęzi produkcji. Tymczasem operowanie samą tylko cenę towaru dla określenia sytuacji jakiejś gałęzi produkcji jest metodą niewystarczającą. Niewiele bowiem można powiedzieć o położeniu rolnictwa i jego poszczególnych gałęzi, gdy zna się tylko ceny jego produktów. Niezbędne jest chociażby wyjaśnienie nie tylko ile kwintali żyta czy ziemniaków można nabyć za 1 kwintal buraków cukrowych, ale i ile środków produkcji może za to nabyć rolnik.

Ponadto sine qua son wszelkiej oceny takiego czy innego odcinka polityki gospodarczej państwa — w tym wypadku polityki cen kontrakto-

¹ Por. np. A. Święcicki = J. Wiśniewska — Analiza ceny buraka cukrowego i rentowności jego uprawy w różnych typach gospodarstw i różnych rejonach kraju oraz w relacji do innych upraw. Warszawa 1957, Praca w maszynopisie.

wanych roślin przemysłowych — jest przedstawienie obrazu stosunków gospodarczych, stanowiących pole jej działania; na stosunki te zaś składają się również warunki wytwarzania (poziom, struktura kosztów itp.).

Ulubioną metodą niektórych ekonomistów rolnych w Polsce jest odnoszenie relacji cen w skupie poszczególnych artykułów (np. ziemniaków czy zbóż do buraków cukrowych) do przedwojennego układu cen tych artykułów jako układu najbardziej prawidłowego, zapewniającego tzw. relację równowagi¹.

Logicznie można sobie wyobrazić określenie bieżącej ceny danego produktu rolnego w ten sposób. Jeśli dane są ceny wszystkich produktów rolnych z wyjątkiem jednego, np. buraka cukrowego, którego cenę trzeba właśnie znaleźć, to uznamy, że w tzw. okresie normalnym (np. przedwojennym) cena buraka była również normalną, tj., zapewniającą możliwość wytwarzania buraków w niezbędnych dla społeczeństwa rozmiarach, można, stosując odpowiednio współczynniki, znaleźć cenę buraka, której siła nabywcza względem innych produktów będzie taka sama.

O ile byłoby to do pewnego stopnia usprawiedliwione dla warunków gospodarki wolnorynkowej, kiedy to w samych — żywiolowo ukształtowanych relacjach cen mają już wyraz koszty, to jest to nieefektywne w warunkach planowego regulowania rynku, które obecnie odgrywa o wiele większą rolę niż przed wojną.

Przed wszystkim jednak należy wziąć pod uwagę, że w międzyczasie poszczególne elementy kosztów w produkcji chłopskiej uległy zasadniczym zmianom. Niższe są stosunkowo ceny środków produkcji dostarczanych na wieś, zwiększyła się zaś wartość robocizny, będącej istotnym czynnikiem kształtowania relacji cen, zmieniły się również potrzeby przemysłu i konsumentów. Dlatego w praktyce kształtowania cen skupu niezbędna jest stała obserwacja zachodzących zjawisk nie tylko rynkowych, ale i produkcyjnych².

Tak więc wyłącznie w samej sferze procesów wymiennych — w sferze cyrkulacji — nie można znaleźć wystarczających kryteriów dla oceny treści ekonomicznej układu cen. Kryteriów takich należy szukać również w sferze produkcji. Najgłębszy sens prawidłowości w kształtowaniu się relacji cen tkwi w ich przyczynowym związku z warunkami wytwarzania. Dlatego też zasadniczym tłem rozważań na tematy relacji cen są warunki produkcji sprowadzające się w decydującej mierze do wysokości nakładów pracy żywej i uprzedmiotowionej wydatkowanej na wytworzenie jednostki produktu. Stąd właśnie przedmiotem badania niniejszego rozdziału jest określenie wysokości nakładów materiałowo-pieniężnych i robocizny na produkcję kontraktowanych roślin przemysłowych.

Rola czynnika kosztów jako tła dla analizy cen rolnych uwidacznia się wówczas, gdy rozpatruje się kryteria wyznaczające minimalny poziom cen kontraktacyjnych.

Rozstrzygnięcie tego problemu ma zasadnicze znaczenie dla odpowiedzi na pytanie, jak przejawia się działanie prawa wartości w produkcji

¹ por. O. Lange. Statystyczne badanie koniunktury gospodarczej. Czasopismo prawnicze i ekonomiczne. Kraków 1932, s. 196—199.

² Zbliżony pogląd — w odniesieniu do podstawowych ziemiopłodów — wydaje się reprezentować prof. Schmit. Problematyka kształtowania relacji cen produktów rolnych. Ekonomista nr 4/58 s. 798—799.

i wymianie takich środków produkcji, które stanowią surowiec dla przemysłu, jakimi są rośliny techniczne.

Prawo wartości w tej dziedzinie przejawia się przede wszystkim w tym, że polityka cen napotyka na dwie granice:

a) jedną granicę ceny (maksymalną) — którą mogą wyznaczać różnorodne czynniki — zależnie od okoliczności. Cenę maksymalną surowca — np. buraka cukrowego może wyznaczać cena detaliczna produktu końcowego — cukru — określana przez warunki równowagi rynkowej, poziom płac itp. Górną granicę ceny kontraktacyjnej może również niekiedy wyznaczać średnia cena rynku światowego, gdy mowa jest o artykułach stanowiących przedmiot eksportu (cukier), a także importu. Działające na rynku światowym prawo wartości określa wówczas maksymalną granicę ceny roślin technicznych — gdyż istotnie nie miałoby sensu dla państwa kupować np. włókno lniane na rynku wewnętrznym powyżej cen światowych — jeśli, oczywiście, abstrahować od ewentualnych trudności dewizowych, polityki protekcjonizmu agrarnego wynikającej z postulatu zapewnienia samowystarczalności surowcowej kraju itp. czynników ograniczających działanie prawa wartości w handlu zagranicznym.

b) Drugą granicą jest minimalna granica ceny kontraktacyjnej, określająca zarazem dopuszczalną dolną granicę opłacalności uprawy roślin przemysłowych. Granicę tę wyznacza właśnie poziom niezbędnych nakładów produkcyjnych. Dla roślin tego typu co rośliny przemysłowe — jak to dalej wykażemy — jest to próg dolnego poziomu ceny kontraktacyjnej.

Pomiędzy obiema tymi skrajnymi granicami (minimalną i maksymalną) ceny zawiera się dość szerokie pole manewrowe dla polityki cen państwa, które ustala cenę optymalną zapewniającą odpowiedni stopień korzyści uprawy danej rośliny technicznej w stosunku do innych upraw — zgodnie z aktualnymi preferencjami. Przy określaniu ceny optymalnej konieczne jest uwzględnienie wpływu danej ceny na wielkość areалу zasiewów poszczególnych roślin (jeśli bowiem państwo ustali np. zbyt niską cenę lnu, to plantatorzy wycofają się z kontraktacji tej rośliny), a także uwzględnienie stosunku ceny surowca wyjściowego do ceny produktu końcowego (np. stosunku ceny buraka cukrowego do cukru) i zdecydowanie tym samym o wielkości akumulacji na cele zawartej w cenie jednostkowej produktu końcowego itd. — a więc uwzględnienie wszystkich tych kryteriów, o których wspominaliśmy na początku niniejszego artykułu.

Należy podkreślić, że wśród ekonomistów polskich rozpowszechnione są poglądy negujące w istocie znaczenie rachunku kosztów produkcji dla polityki cen rolnych. Poglądom takim dawano niejednokrotnie wyraz w dyskusji w sekcji cen rolnych w Radzie Ekonomicznej.

Niektórzy ekonomiści zajmujący stanowisko umiarkowanego sceptycyzmu¹ podkreślają ograniczoną użyteczność rachunku kosztów w rolnictwie — ze względu na brak odpowiednich danych o kształtowaniu się nakładów, brak opracowanej w sposób zadowalający teorii kosztów w rolnictwie itd.

¹ por. M. Pohorille. Ceny produktów rolnych. *Ekonomista* nr 1/1958 s. 77—90.

Ów sceptyczny pogląd na znaczenie rachunku kosztów dla polityki cen produktów rolnych nie jest bezzasadny, jest jednakże w pewnych przypadkach zbyt ogólnikowy. Należy bowiem podkreślić, że rola kosztów jako czynnika kształtowania cen rolnych przez państwo jest różna w zależności od tego, z jakimi produktami rolnymi mamy do czynienia i jaką funkcję ekonomiczną spełniają one w obrocie ekonomicznym kraju, w zależności od typu społeczno-ekonomicznego gospodarstw rolnych i stopnia ich specjalizacji produkcyjnej, w zależności od zasad organizacji rynku rolnego i zadań polityki rolnej państwa, od stanu koniunktury rolnictwa, stanu rachunkowości rolnej itd.

Ocena charakteru i siły więzi ekonomicznej pomiędzy ceną a kosztami w rolnictwie powinna być dokonywana w sposób konkretny, a więc dotyczyć ściśle określonej grupy produktów rolnych z uwzględnieniem wszystkich niezbędnych uwarunkowań ekonomicznych. Jest to niezbędne zwłaszcza w naszym wypadku, albowiem siły biorące udział w procesie kształtowania cen roślin przemysłowych są zupełnie swoiste i pod wieloma względami różne od sił, które zachodzą w procesie tworzenia się cen innych ziemiopłodów. Jedną z najbardziej charakterystycznych jest w tym wypadku szczególna rola czynnika kosztu jako kryterium polityki cen kontraktacyjnych. Powodują to następujące okoliczności:

1. Obliczanie kosztów ma oczywiście niejednakowe znaczenie dla poszczególnych produktów rolnych. Dla pewnych produktów, jak np. dla kontraktowanych roślin przemysłowych potrzeba taka jest znacznie większa niż dla innych. Wiąże się to ze stopniem ich towarowości. Im wyższa jest towarowość, tym większa potrzeba obliczania kosztów. Produkcja przeznaczona na rynek musi bardziej uwzględniać kalkulację opłacalności, u podstaw której leży porównywanie kosztów i cen.

Fakt, że produkcja roślin przemysłowych osiąga najwyższy stopień towarowości w rolnictwie (z reguły w 100%) stanowi przesłankę dla uformowania się i uzewnętrznienia w tej dziedzinie produkcji jednostkowych kosztów produkcji jako obiektywnej kategorii ekonomicznej wraz ze wszystkimi wynikającymi stąd konsekwencjami.

Ponieważ koszty produkcji stanowią obiektywną kategorię produkcji towarowej, wydzielenie z całej wartości towaru kosztów produkcji ma realne znaczenie dla samego procesu produkcji. Proces produkcji jest spożyciem (produkcyjnym) elementów produkcji. Produkcja może dokonywać się nieprzerwanie tylko w tym wypadku, jeśli elementy te będą stale odtwarzane. Koszty własne produkcji oznaczają właśnie tę część wartości towaru, która powinna być awansowana na cele kontynuowania produkcji.

Stanowiąc obiektywnie istniejącą realność, kategoria kosztów produkcji toruje sobie drogę w życiu ekonomicznym niezależnie od tego, na ile dokładne jest poznanie jej określoności ilościowej za pomocą tych czy innych systemów rachunkowości rolnej i kalkulacji, lub też na ile jej ilościowa określoność jest subiektywnie uświadomiona przez producenta rolnego i prawidłowo wykorzystywana w jego kalkulacjach gospodarskich.

2. Zwróćmy również uwagę na następującą — ściśle związaną z poprzednią — okoliczność. Rachunek jednostkowych kosztów produkcji

w rolnictwie ma tym bardziej wiarygodny charakter, im mniej dana gałąź produkcji w gospodarstwie rolnym jest związana z innymi gałęziami. Jest to bardzo ważne dla ogromnej większości roślin przemysłowych, które mają charakter suplementarny i wobec tego obliczanie kosztów ich produkcji jest nie tylko bardziej niezbędne jako dla typowych artykułów rynkowych, ale zarazem łatwiejsze. Podkreśla to między innymi rzecznik metody organicznej R. Manteuffel w pracy pt. „Koszty produkcji a ocena opłacalności produkcji rolniczej” (zamieszczonym w zbiorze „Koszty i opłacalność produkcji rolnej”. Warszawa 1957 r. str. 333): „W produkcji roślinnej jednostkowy koszt produkcji artykułu jest tym bardziej wielkością bezwzględną, im mniej dana roślina posiada produktów ubocznych lub odpadkowych oraz im mniej korzysta z obornika, czy innych nawozów organicznych. Z tych więc powodów jednostkowe koszty produkcji warzyw, roślin oleistych i włóknistych są stosunkowo najbardziej miarodajne. Przez porównanie jednostkowych kosztów produkcji z cenami można zatem w znacznym stopniu wnioskować o rzeczywistej opłacalności produkcji tych roślin”.

Dodajmy, że do tej kategorii roślin należy również tytoń.

3. Rośliny przemysłowe — jak to wykazują badania empiryczne — odznaczają się wybitną elastycznością podaży pod wpływem zmian koniunktury rynkowej. Ścisły związek pomiędzy ceną a produkcją prowadzi do zacieśnienia więzi ekonomicznej pomiędzy kosztami wytwarzania a ceną produktu. Z różnych — pod względem elastyczności — warunków podaży M. Kolečki wyprowadza dwa typy kształtowania się cen. „Krótkookresowe zmiany cen można sklasyfikować na dwie wielkie grupy: na zmiany określone głównie kosztami produkcji i zmiany określone głównie zmianami popytu”¹. W ramach tego podziału produkty rolne zalicza Kolečki do grupy drugiej, jednakże ceny roślin przemysłowych przynależą się niewątpliwie do grupy tych dóbr, których ceny są w zasadzie określone kosztami.

Fakt, że rośliny przemysłowe, których uprawa ma charakter intensywny, silnie reagują na niezgodność cen z kosztami, zmusza właśnie instytucje kontraktujące do zajmowania się sprawą ich opłacalności i kosztów. „W miarę jak przechodzimy do gospodarki coraz bardziej intensywniej, wówczas każde odchylenie od zasady pokrycia kosztów przez cenę musi powodować natychmiastową reakcję w formie zmniejszenia nakładów gospodarczych i to tym silniejszą, im intensywniejsza jest gospodarka”².

4. W odróżnieniu od przemysłu w rolnictwie rzadkie są wypadki, aby rolnicy stawiali ofertę co do ceny produktu w oparciu o obliczone koszty tego produktu³, gdyż nie prowadzą oni bieżącej rachunkowości, która wy-

¹ M. Kolečki, Teoria dynamiki gospodarczej. PWN, 1958 s. 7.

² St. Mandecki. Zasady polityki cen w rolnictwie. Zagadnienia Ekonomiki Rolnej nr 1959, s. 14.

³ „W poszczególnych terenach organizacje rolnicze mają moc żądania cen odpowiadających kosztom wytwarzania w odniesieniu do produktów o ograniczonych obszarach produkcji lub wwozu. Przy określaniu tych produktów wychodzi się prawie wyłącznie z kosztów produkcji. Obliczanie kosztów ma tu rozstrzygające znaczenie” — W. Pauli. Produktionskostenberechnungen in bauerlichen Betrieben, Jena 1913, s. 7.

kazywałyby mu aktualne kształtowanie się ich poziomu. Również reakcje na zmiany ceny dokonują się w praktyce rolniczej na zasadzie tzw. wyczucia rolniczego. Jednakże wszystko to nie oznacza, że rolnik (chłop) nie kalkuluje opłacalności. W szczególności dotyczy to plantatorów roślin przemysłowych. Mogą świadczyć o tym między innymi stenogramy zjazdów plantatorskich, organizowanych przez ich zrzeszenia branżowe, jak np. związek plantatorów przetwórczych roślin okopowych (burak, cykoria), związek plantatorów rzepaku, tytoniu itd. Nie można traktować za rzecz przypadkową faktu, że branżowe związki plantatorów opierają swoją pozycję przetargową wobec odbiorcy (przemysłu) na dokonywanych mniej lub bardziej udolnie — obliczeniach kosztów produkcji.

Nie jest również przypadkiem, że kiedy organa prowadzące skup kontraktowanych roślin przemysłowych przystąpiły do ustalenia cen, natknęły się na problem kosztów i zaczęły je — mniej lub bardziej właściwie — obliczać¹. Próby obejścia tego problemu i opierania się przy ustalaniu cen jedynie na obserwacjach koniunktury rynkowej, a zwłaszcza próby opierania się tylko na relacjach cen roślin przemysłowych do cen innych ziemiopłodów, okazały się niewystarczające.

Wokół problemu obliczania kosztów produkcji roślin przemysłowych toczą się w praktyce — jak to można stwierdzić na podstawie osobistych doświadczeń ze współpracy z Instytucjami skupu — najostrzejsze spory, bynajmniej nie tylko o charakterze akademickim. Za każdą liczbą wynikową wyłania się sprzeczność interesów pomiędzy plantatorami a przemysłem, przy czym, oczywiście, w sporach idzie nie tylko o właściwe kryteria merytorycznej poprawności obliczania kosztów uprawy danej rośliny, ile o to, na ile ostateczny wynik liczbowy odpowiada — lub nie — poszczególnym zainteresowanym stronom. Organizacje plantatorskie prowadzą z reguły obliczenia kosztów w celu uzasadnienia postulatów podwyżki cen surowca, stąd obliczenia te mogą być kwalifikowane jako tendencyjne. Ale nie można ich po prostu gołosłownie odrzucać. Należy natomiast konfrontować je z obliczeniami poprawnymi pod względem metodologicznym i statystycznym, co zakłada, oczywiście, konieczność wnikania w problematykę kosztów, a nie neglizowania jej.

5. Specyfika kształtowania się cen zależy nie tylko od charakteru produktu rolnego. W skupie roślin przemysłowych państwo zajmuje pozycję monopolistyczną (monopson). Tytoń, chmiel, cykoria czy buraki cukrowe wytwarzane są w gospodarstwach chłopskich tylko na zamówienie państwa (tak przed wojną jak i obecnie). Produkcja z reguły (poza lnem) zostaje tu rozpoczęta z inicjatywy i na zamówienie instytucji kontraktujących. W wypadku tytoniu istnieje nawet surowy zakaz uprawy poza umową kontraktacyjną. Produkty te nie uczestniczą w ogóle w wol-

¹ „Kategorię (dochodu osobistego chłopu przypadającego na 1 dzień pracy) uwzględnia się uzasadniając konieczność podwyżki cen. Ministerstwo Skupu wykazało, że dochód z jednego dnia pracy przy lnie jest niższy niż dochód z jednego dnia pracy przy innych uprawach, np. burakach. Ministerstwo przez porównanie wysokości nakładów i cen surowca wykazało, że produkcja lnu w owych czasach była nieopłacalna, co też każdy chłop mówi!” — vide przemówienie W. Herera na konferencji naukowej w sprawie podniesienia gospodarczego spółdzielni produkcyjnych. Zeszyty Problematyczne „Postępów Nauk Rolniczych” Zeszyt 8, Warszawa 1957, PWRiL s. 182.

nym obrocie rynkowym.¹ Z tego powodu brak tu nawet tzw. „normalnych” relacji cen tych produktów w stosunku do innych ziemiopłodów, które to relacje kształtowałyby się samoczynnie na rynku jak tzw. relacje równowagi. Stanowi to obiektywną przesłankę rodzenia się tendencji woluntarystycznych przy ustalaniu cen tych produktów. Wynika stąd szczególna i nowa rola znajomości czynnika kosztów jako kryterium polityki cen produktów rolnych, gdy formą ich zbytu jest monopson. Na rynku kompetetywnym podstawowych ziemiopłodów koszty produkcji mogą wywierać wpływ na cenę tylko o tyle o ile koszty produkcji wpływają na podaż.

W warunkach monopsonu państwa na rośliny specjalne koszty odgrywają nową rolę jako bezpośrednie kryterium, acz nie jedyne, wyznaczania poziomu cen skupu. Stąd wykorzystywanie prawa wartości, uwzględnienie jego regulującej roli odbywać się powinno nie tylko drogą pośrednią, okreśną, kiedy reakcja cen na nieprawidłową cenę kontraktacyjną znajduje wyraz w kurczeniu się powierzchni uprawnej i kiedy to załamanie się produkcji daje sygnał alarmowy o konieczności zmiany ceny skupu, a więc wówczas, gdy pojawiają się objawy naruszenia wymogów prawa wartości — ale również w drodze bezpośredniej analizy nakładów pracy żywej i uprzedmiotowionej.

6. Na skutek istnienia specjalnych form spójni ekonomicznej i specyficznych funkcji spełnianych przez system kontraktacji w okresie badanym w zakresie sprzedaży nawozów sztucznych, podatku specjalnego itp. nastąpiło wyodrębnienie korzyści zmniejszających nakłady — od korzyści, które zwiększają dochód jako wypadkową cen artykułów kontraktowanych, cen środków produkcji itp.

W świetle powyższych okoliczności znajomość kosztów produkcji kontraktowanych roślin przemysłowych ma istotne znaczenie dla państwa, w ręku którego znajduje się obecnie bezpośrednie regulowanie rynku i cen tych artykułów.

Podkreślanie roli rachunku kosztów w państwowej polityce cen kontraktacyjnych roślin przemysłowych nie oznacza bynajmniej:

1. że koszty wytwarzania mają być jedynym i rozstrzygającym czynnikiem przy ustalaniu ceny. Jak wskazywaliśmy, czynników takich jest więcej, co wynika z wielkości funkcji ekonomicznych spełnianych przez cenę. Koszty odgrywają więc rolę jednego spośród większej ilości czynników, które muszą być brane pod uwagę przy ustalaniu cen kontraktacyjnych. W szczególności należy podkreślić, że ceny kontraktacyjne są cenami sztywnymi, podczas gdy ceny innych ziemiopłodów konkurujących z uprawą roślin przemysłowych kształtują się do pewnego stopnia żywiołowo, na wolnym rynku. Prowadzi to do tego, że relacje cen (np. bura-

¹ Stosunki pomiędzy państwem a plantatorami charakteryzuje nie tylko to, że są one objęte monopolem skupu, ale i to, że mamy do czynienia ze swoistą formą kooperacji produkcyjnej, w ramach której państwo zaopatruje gospodarstwa kontraktujące w różne środki produkcji i udziela kredytu, którego wysokość skorelowana jest z poziomem kosztów. Jest rzeczą oczywistą, że całokształt tych czynników, które wyznaczają szczególną i nieprzeciętną rolę czynnika kosztów, ich obiektywną określoność ilościową, powoduje zarazem szczególne znaczenie kompensaty tych kosztów przez cenę kontraktacyjną, a więc i roli absolutnego poziomu tej ceny. Koszty stanowią tu, wskaźnik albo wielkość kontrolną, na którą polityka cen musi orientować się i która stanowi jeden z głównych sprawdzianów polityki cen kontraktacyjnych.

ków do żyta), wpływające na kierunki produkcji w gospodarstwach chłopskich, mogą kształtować się w kierunku odmiennym od pożądanego przez państwo i powodować perturbacje. Oznacza to, oczywiście, że polityka cen kontraktacyjnych nie może opierać się tylko na kryterium kosztów (aczkolwiek ceny kontraktacyjne powinny przede wszystkim pokryć nakłady na produkcję), ale musi uwzględnić wewnętrzne relacje cen pomiędzy poszczególnymi produktami rolnymi.

2. że relacje cen rynkowych dwu produktów rolnych mają być takie same, co relacje kosztów wytwarzania.¹ Jednakowa stopa rozpiętości pomiędzy ceną a kosztami wytwarzania poszczególnych produktów rolnych² jest niemożliwością, gdyż:

a) w określonych warunkach drobna gospodarka chłopska preferuje niższe wynagrodzenie za dzień roboczy przy uprawach pracochłonnych od wyższego wynagrodzenia za dzień roboczy przy uprawach niepracochłonnych, jeśli w ten sposób, wskutek zastosowania większej ilości dni pracy, mogą zapewnić sobie większy dochód roczny. Gdy opłatę pracy kalkuluje się mniej, wówczas uprawianie danej rośliny pracochłonnej staje się rentowne.

Tak więc sam stosunek cen do kosztów nie wyjaśnia, co gospodarstwu chłopskiemu bardziej opłaca się produkować. Trzeba uwzględnić jeszcze ilość siły roboczej w poszczególnych grupach obszarowych gospodarstw oraz intensywność uprawy danej rośliny. Jest to ściśle związane ze specyfiką działania prawa wartości w drobnej gospodarce chłopskiej. Prawo wartości określa zasadniczy stosunek cen do kosztów w warunkach gospodarki towarowej, według którego cenę towaru określają społecznie niezbędne koszty wytwarzania. Formuła ta opisuje najgłębszą więź przyczynową pomiędzy cenami a kosztami, ale jest to formuła zbyt ogólna, nie dająca wskazań dostatecznie precyzyjnych dla oceny stosunku ceny do kosztu w polityce kontraktacyjnej. W konkretnej rzeczywistości na cenę towarów wpływa mnóstwo innych czynników wtórnych, o charakterze mniej lub bardziej trwałym, które powodują odchylenia ceny rynkowej od kosztów produkcji.

Ale można się zorientować w tym mnóstwie czynników tylko pod warunkiem, że za punkt wyjścia weźmiemy czynnik podstawowy — tzn., że cenę produktu rolnego, zwłaszcza kontraktowanych roślin przemysłowych — określają w ostatniej instancji koszty ich wytwarzania.

Stąd ogólnym tłem dla analizy wpływu różnorodnych czynników wtórnych na kształtowanie się efektywnych cen rynkowych muszą pozostać warunki i koszty wytwarzania.

b) Powszechnie równomierna rozpiętość pomiędzy cenami a kosztem wytwarzania byłaby sprzeczna z aktywną polityką cen, nie stwarzałaby

¹ Problem ten stawia między innymi ekonomista jugosłowiański Milan Kristof w artykule pt. Wykorzystanie rachunku kosztów własnych w państwowej polityce cen. Zagadnienia Ekonomiki Rolnej nr 3/1957.

² Twierdzenie takie wysuwa R. Manteuffel — „Ponieważ w dobrze zorganizowanym gospodarstwie, zwłaszcza w ustroju gospodarki planowej, nie powinno być ani jednej niepotrzebnej gałęzi nieprodukcyjnej, zatem wszystkie gałęzie takiego gospodarstwa muszą być jednakowo rentowne, mianowicie w takim stopniu, w jakim rentowna jest produkcja gospodarstwa jako całości”. (R. Manteuffel, Jednostkowe koszty własne w rolnictwie na przykładzie gospodarstw państwowych. Ekonomista nr 5—6 1955 s. 115).

żadnych bodźców do zmiany ukształtowanych proporcji gospodarczych. Oznaczałoby to rezygnację z jakiegokolwiek polityki cen.

Ale umiejętne manewrowanie cenami wymaga znajomości, w którą stronę i na ile odchylają się od przeciętnych kosztów wytwarzania danego produktu. Jeśli np. konieczne jest rozszerzanie uprawy lnu, to należy podnieść ceny powyżej poziomu kosztów, ale w tym celu należy wiedzieć, jak koszty te kształtują się. Nie można świadomie realizować wykorzystanie prawa wartości w polityce cen, gdy nie są znane koszty własne. Znaczenie to nie zmniejsza się wskutek tego, że ceny odchylają się mniej lub bardziej od kosztów¹.

* * *

Cena kontraktacyjna powinna być ustalona co najmniej na takim poziomie, który umożliwi kompensatę nakładów na produkcję. Ignorowanie tego wymogu prawa wartości godzi w materialne zainteresowanie producentów, co prowadzi do szkodliwych następstw dla rozwoju samej produkcji.

Wymóg kompensaty kosztów produkcji roślin przemysłowych przez cenę kontraktacyjną stawia na porządku dnia postulat wyjaśnienia następującej kwestii:

Jaki rodzaj (a w związku z tym i poziom) kosztów produkcji powinna kompensować cena, biorąc pod uwagę różne warunki wytwarzania: innymi słowy, idzie tu o to, czy poziom ten powinny określać koszty produkcji gospodarstw marginalnych, tj. wytwarzających najdrożej, czy też gospodarstw przeciętnych.

Problem, jaki poziom kosztów produkcji powinna co najmniej kompensować cena, jest niezmiernie istotny dla określenia ekonomicznych związków zachodzących pomiędzy cenami a kosztami wytwarzania roślin przemysłowych.

Ceny rynkowe produktów rolnych, leżące u podstaw kalkulacji rolników, są wielkościami danymi obiektywnie z zewnątrz i mają dla gospodarstwa charakter zmiennej niezależnej.

Co innego natomiast koszty produkcji. Zależą one nie tylko od cen środków produkcji, lecz są również funkcją jakości gleby, rezultatem poziomu organizacyjnego gospodarstw, jego wielkości itd. co jest m. in. zasadniczym źródłem trudności badania kosztów produkcji w rolnictwie.

Stąd też przed badaniem stosunku kosztów wytwarzania produktów rolnych do ich cen wyłania się nieuniknienie następujący problem:

Ponieważ cena ze swej istoty być może (i bywa w zasadzie) jedna dla wszystkich gospodarstw — sprzedawców, należy jej również przeciwstawić jakąś jedną wielkość kosztów produkcji, wyrażającą koszty społecznie niezbędne. Jaki przeto poziom kosztów produkcji roślin przemysłowych — średnie koszty produkcji czy w gospodarstwach marginalnych wytwarzających najdrożej — powinna co najmniej rekompensować cena kontraktacyjna?

¹ Inny natomiast jest zupełnie, problem, jaka jest wartość naukowa, ścisłość itp. dokonywanych przez poszczególnych ekonomistów obliczeń kosztów, a więc na ile subiektywny obraz rachunku stanowi odzwierciedlenie ilościowej określoności obiektywnej kategorii kosztów.

— Ponieważ produkcja roślin przemysłowych jest *par excellence* produkcją towarową, społecznie niezbędne koszty wytwarzania powinny być określone zgodnie z marksistowską teorią wartości, ceny zaś powinny kompensować koszty wytwarzania gospodarstwom społecznie niezbędne.

Jednakże interpretacja w tej kwestii wymogów prawa wartości nie tylko jest odmienna dla produkcji rolnej i przemysłowej ale może być jednoznaczna nawet dla poszczególnych grup artykułów w obrębie samej produkcji rolnej, w której można rozróżnić z interesującego nas punktu widzenia trzy grupy:¹ 1) na podstawowe ziemiopłody jak zboża i ziemniaki, 2) ziemiopłody produkowane na potrzeby przemysłowe, 3) produkty zwierzęce.

Występują między nimi istotne odrębności ekonomiczne — wyraźną specyfikę wykazuje tu zwłaszcza sfera wytwórczości surowców technicznych będących przemysłowymi środkami produkcji — wskutek czego nie jest celowe i możliwe przestrzeganie jednolitej zasady w określeniu podstawy wyjściowej dla praktyki cen.

Co się tyczy podstawowych ziemiopłodów (zboże, ziemniaki), które w naszych warunkach konstytuują profil produkcji gospodarstw chłopskich i są najbardziej charakterystyczne dla naszego rolnictwa, to artykuły te są wytwarzane przez wszystkie gospodarstwa chłopskie w naszym kraju. Rozwijanie produkcji zbóż, ziemniaków, trzody chlewnej i hodowli bydła jest niezbędne dla normalnego gospodarowania.

Za podstawę wyjściową dla ustalenia cen tych podstawowych produktów rolnych nie można ani nie trzeba przyjmować kosztów określonych przez najgorsze warunki wytwarzania. Pogląd taki jest nie do przyjęcia — tak ze względów teoretycznych jak i praktycznych.

Produkty te mają charakter produktów absolutnych, których udział w strukturze zasiewów jest dość stały i z uprawy których nie można zrezygnować ze względu na ich rolę w organizacji gospodarstwa. W takim wypadku stymulująca rola ceny — opartej na kosztach krańcowych ich wytwarzania — występuje bardzo słabo gdyż koszty krańcowe mają sens tylko wtedy, gdy występuje problem wyboru pomiędzy różnymi alternatywami.

Przyjęcie za podstawę wyjściową dla ustalenia cen podstawowych ziemiopłodów najgorszych warunków wytwarzania oznaczałoby utożsamienie warunków powstawania wartości rynkowej produktów w rolnictwie kapitalistycznym i w drobnotowarowej gospodarce chłopskiej włączonej w orbitę oddziaływania socjalistycznej gospodarki planowej. Twierdzenie Marksa o regulującej roli ziem najgorszych jest słuszne dla kapitalistycznych warunków produkcji, gdzie ceny produktów rolnych kształtują się żywiołowo i działa mechanizm sprowadzający cenę do warunków marginalnych. Natomiast traci ono moc obowiązującą dla rolnictwa, które charakteryzuje się: 1) niemal czystym modelem tzw. rodzinnej gospodarki chłopskiej, 2) planowym regulowaniem cen na rynku rolnym. Z obu tych oraz niektórych innych powodów wynika odmienny niż w modelu rolnictwa kapitalistycznego, który Marks analizuje w „Kapitale”, charakter procesu kształtowania się cen produktów rolnych.

¹ St. Mandecki. Zasady polityki cen w rolnictwie. Zagadnienia Ekonomiki Rolnej nr 1/1958.

Ad a) W drobnotowarowej gospodarce chłopskiej nie ma takiego imperatywu ekonomicznego, który zmuszałby do określenia ceny produktów rolnych przez najmniej sprzyjające warunki produkcji, jak to ma miejsce w modelu rolnictwa kapitalistycznego zanalizowanym w III tomie „Kapitału”. Dążność do najpełniejszego wykorzystania każdego kawałka ziemi przez drobnego producenta chłopskiego nie wymaga kształtowania się cen według tego modelu. Właściciel gorszego kawałka ziemi stanowiącego dlań nie środek osiągnięcia zysku, lecz możliwość zastosowania własnej pracy, nie potrzebuje do uprawienia swojej działki tego, aby cena była określona na podstawie wydajności tej właśnie działki, gdyż może on ją uprawiać i przy niższej cenie.

Należy zwrócić również uwagę na taką okoliczność, że podaż produkcji wytwarzanej w chłopskich gospodarstwach pracujących w gorszych warunkach naturalnych jest mniej elastyczna. Z reguły im lepsze są gleby i klimat w danym rejonie, tym większa jest możliwość wyboru roślin uprawnych (elastyczność struktury zasiewów powierzchni uprawnej) i odwrotnie — im mniej korzystnie kształtują się warunki fizjograficzne, tym bardziej struktura produkcji jest zdeterminowana przez naturę. Tak np. ilość roślin, które mogą być uprawiane na glebach lekkich typu żytnio-ziemniaczanego jest stosunkowo ograniczona, co wpływa na zmniejszenie się liczby uzasadnionych przyrodniczo i ekonomicznie płodzmianów.

Ad b) Gospodarka planowa, której możliwości nie należy fetyszyzować, musi liczyć się z działaniem obiektywnych praw ekonomicznych. Gdyby warunkiem istnienia gospodarstw na ziemiach najgorszych była cena pokrywająca koszty, wówczas należałoby płacić taką cenę. Jednakże dla zapewnienia ekonomicznych warunków produkcji takim gospodarstwom istnieją inne jeszcze możliwości pomocy, a nie tylko poprzez politykę cen.

W warunkach gospodarki planowej polityka cen rolnych zmierzająca do pokrycia kosztów produkcji w warunkach najgorszych, a więc biorąca za podstawę wysokie koszty produkcji, prowadziłaby do przepłacania za produkty rolne (wskutek znacznego zróżnicowania kosztów w rolnictwie) i do wymiany nieekwiwalentnej, powodując realizację w nadmiernych rozmiarach renty różniczkowej przez gospodarstwa pracujące w warunkach lepszych. Wywoływałoby to fałszywy obraz struktury wartościowej społecznego produktu globalnego z powodu wyolbrzymiania udziału rolnictwa o wielkość roczną „falsche soziale Wert”.

Ceny ustalone na podstawie najwyższych kosztów wytwarzania nie stymulowałyby podnoszenia wydajności nakładów pracy żywej i hamowałyby wprowadzanie racjonalnych sposobów gospodarki. Prowadziłoby to również do zaniku pojęcia nierentowności produkcji w gospodarstwach zacofanych, prowadzonych nieracjonalnie itp. Gospodarstwom nie zależałoby wówczas na wytwarzaniu artykułów po możliwie najniższym koszcie. Zapewnienie opłacalności producentom nieudolnym osiągającym bardzo niskie plony i wytwarzającym wobec tego po kosztach najdroższych, byłoby oczywistym nonsensem gospodarczym. Tego rodzaju grupy plantatorów należy wyeliminować z rachunku opłacalności.

Rozwiniętą krytykę postulatu, aby o cenach rolnych decydowały warunki gospodarstw produkujących najdrożej przeprowadza M. Pohorille¹. Wskazuje on, że: 1) oznaczałoby to niewątpliwie poważne podniesienie ogólnego poziomu cen produktów rolnych (ze względu na dominującą rolę cen ziemiopłodów w systemie cen rolnych — uwaga moja), 2) stanowiłoby to wyjątkowo uprzywilejowaną sytuację dla gospodarstw zamożnych, 3) postulowanie cen, które zapewniałyby warunki produkcji nawet najdrożej wytwarzającym gospodarstwom oznacza również sianie szkodliwych złudzeń, problem polega bowiem na udostępnieniu tym gospodarstwom postępu technicznego i ekonomicznego. M. Pohorille podkreśla tu — jak się wydaje myśl, że można utrzymywać niższy ogólny poziom cen, udzielać w odpowiednich formach pomocy gospodarstwom wytwarzającym w warunkach najgorszych — wówczas nie dopłaca się wszystkim kategoriom gospodarstw, lecz tylko tym, dla których tego rodzaju pomoc państwa jest uzasadniona.

* * *

Jaki natomiast poziom kosztów należy przyjąć za podstawę wyjściową przy ustalaniu cen roślin przemysłowych?

W odniesieniu do tych produktów nie byłoby naszym zdaniem słuszne opowiadanie się za kompensowaniem przez cenę kosztów produkcji gospodarstw przeciętnych, uważając za kryterium poziomu przeciętnego należałoby uważać średnią ogólnokrajową.

Jest wiele powodów, dla których byłoby niesłuszne operowanie pojęciem kosztów przeciętnych dla wszystkich gospodarstw plantatorskich w kraju, uprawiających rośliny techniczne.

Wynika to zarówno ze specyfiki charakteru produkcji, jak i rynku tych produktów. Elementy tej specyfiki omawialiśmy już wyżej. W tym miejscu warto jedynie podkreślić, że rośliny te nie uczestniczą w zasadzie w obrocie wewnętrznym gospodarstw chłopskich, a ich produkcja odbywa się w gruncie rzeczy na podstawie systemu nakładczego i są one w całości skupowane przez państwo na zasadzie umów kontraktacyjnych. W szczególności zaś produkcja tych roślin odznacza się silną elastycznością, tak że ustalenie cen kontraktacyjnych na poziomie kosztów przeciętnych (ogólnokrajowych) doprowadziłoby do rezygnacji z produkcji tych grup plantatorów, których warunki produkcji są obiektywnie gorsze.

Obok powyższych należy zwłaszcza uwzględnić jeszcze jedną nader istotną okoliczność.

Rośliny techniczne z reguły mają specyficzne wymagania glebowo-klimatyczne, ograniczające w znacznej mierze zasięg uprawy tych roślin do specjalnych rejonów, (w odróżnieniu od podstawowych ziemiopłodów, które są uprawiane powszechnie), w których występują odpowiednie warunki fizjograficzne, ekonomiczne i tradycje uprawy. Znane są powszechnie typowe tradycyjne w kraju rejony uprawy tytoniu (np. powiat Augustowski i okolice w woj. Białostockim, Lubelszczyzna, pewne powiaty wojew. Krakowskiego), konopi, cykorii, buraka cukrowego, jęcz-

¹ Por. Ceny produktów rolnych, *Ekonomista* nr 1/1958.

mienia browarnego itp. W typowych rejonach uprawy zgrupowane są również w zasadzie przemysłowe zakłady przetwórcze. Rejony te stanowią dość odrębne pod względem warunków naturalnych i ekonomicznych jednostki terytorialne, a więc różniące się kulturą uprawy roli i jej nawożenia, poziomem plonów, bilansem siły roboczej, drożnością terenu, warunkami glebowymi, stopniem rozwoju kapitalizmu na wsi, nasileniem zjawiska chłop-a-robotnika, specjalnymi zadaniami stawianymi przez politykę ekonomiczną państwa itp. itd. Konsekwencją istnienia specjalnych rejonów uprawy poszczególnych roślin przemysłowych jest między innymi ukształtowanie się charakterystycznych prawidłowości w zakresie poziomu i struktury („składu organicznego”), kosztów produkcji poszczególnych roślin przemysłowych.

W tych warunkach wyłania się dla polityki cen konieczny postulat rozdzielenia ogólnej masy skupionego surowca na podstawowe źródła jego pochodzenia, tj. rejonu skupu różniące się poziomem kosztów. Innymi słowy idzie tu o podział skupionej puli towarowej surowca na partie według wysokości kosztów wytwarzania.

Niesłuszność zasady pokrywania przez cenę kontraktacyjną na poziomie średniej ogólnokrajowej kosztów produkcji obliczonej z wszystkich gospodarstw plantatorskich, uczestniczących w produkcji danej rośliny technicznej, jest, wydaje się, niewątpliwa¹.

W tych warunkach konieczne jest uwzględnienie różnych kosztów produkcji — w tym i kosztów marginalnych — w polityce cen bądź w postaci zróżnicowanych cen rejonowych bądź przy braku tychże — w postaci cen zabezpieczających pokrycie kosztów w grupie producentów marginalnych, których warunki są gorsze, lecz których produkcja jest konieczna dla zaspokojenia potrzeb społecznych.

Optymalnym sposobem rozwiązania tej kwestii byłoby wprowadzenie dla roślin przemysłowych zróżnicowanych cen rejonowych proporcjonalnych do średniego poziomu kosztów wytwarzania w danym rejonie. Taki system cen zróżnicowanych terytorialnie postawiłby gospodarstwa różnych rejonów w jednakowych warunkach co do kompensaty ich przeciętnych nakładów produkcyjnych: jego ekonomicznym uzasadnieniem jest właśnie obiektywne zróżnicowanie nakładów na wytworzenie jednostki produktu.

Oczywiście, średnie rejonowe warunki produkcji będą także różnić się od indywidualnych warunków produkcji w poszczególnych gospodarstwach, ale różnice te będą zależeć od poziomu intensyfikacji gospodarstw, zdolności organizacyjnych ich kierowników itp. Gospodarstwa, które nie potrafią dostosować się do obiektywnych warunków nie mogą oczekiwać ceny rekompensującej ich indywidualne wysokie koszty wytwarzania. Zasada cen rejonowych uwzględniałaby więc poziom kosztów określonych przez warunki ziem gorszych, ale w warunkach średnich produkcji danego rynku. A zatem idzie tu o indywidualne nakłady pracy żywej i uprzedmiotowionej tych gospodarstw, które mają średnie warunki produkcji w rejonach o gorszych warunkach gospodarowania (nie

¹ Pogląd taki uznaje, jak można przypuszczać, również M. Pohorille, który w rozprawie pt. „Ceny produktów rolnych” pisze: „Oparcie kalkulacji opłacalności na średniej krajowej otrzymanej z dodania plonów rzepaku, wynoszących w jednych gospodarstwach 4 q z 1 ha w innych zaś 25—30 q z 1 ha, nie miałoby żadnego sensu.

może tu być, oczywiście, mowy o gospodarstwach uprawiających szczególnie złe ziemie).

Należy podkreślić, że różnicowanie cen nie może uwzględniać wewnętrznych różnic w warunkach produkcji z powodu różnej jakości gleby itp. Gdyby bowiem iść konsekwentnie po linii różnicowania cen, to należałoby ustalić odrębne ceny niemal dla każdego gospodarstwa, co byłoby nonsensem ekonomicznym. Zasada kompensaty przez cenę kosztu każdego poszczególnego gospodarstwa jest i nierealna i błędna, gdyż nie skumulowałaby wysiłków nad obniżeniem nakładów pracy, a także prowadziłaby do takiej ilości cen, która musiałaby spowodować chaos w stosunkach wymiennych. Byłoby to sprzeczne z charakterem gospodarki towarowej i prawem wartości. Stąd też niezbędna jest jakaś optymalna granica różnicowania cen kontraktacyjnych podyktowana zasadami racjonalnego rachunku ekonomicznego.

System cen zróżnicowanych terytorialnie odznaczałby się zaletami ekonomicznymi, umożliwiającymi zrealizowanie postulatów wynikających z rozwoju bazy surowcowej roślin technicznych w Polsce. Walorem koncepcji cen kontraktacyjnych zróżnicowanych rejonowo byłoby nie tylko zapewnienie ekwiwalentnych warunków wymiany dla gospodarstw wytwarzających w rejonach o różnych warunkach produkcji, ale również realizacją tego zadania przy najmniejszym społecznym wydatku na zakup surowca przez poszczególne gałęzie przemysłu, albowiem nie powodowałoby to wzrostu ogólnego poziomu ceny poszczególnych artykułów kontraktowanych w warunkach rozszerzania kontraktacji na gospodarstwa w rejonach nowych, o gorszych warunkach produkcji.

Z punktu widzenia minimalizacji wydatku społecznego na zakup surowca nasuwa się również następujący postulat co do samego zróżnicowania poziomu cen roślin przemysłowych. Rosnące potrzeby rynku surowcowego rodzą potrzebę zwiększenia produkcji niektórych roślin technicznych. Może to nastąpić albo w drodze wciągnięcia — za pomocą podwyżki cen — nowych plantatorów w starym rejonie uprawy, albo w drodze ekspansji do nowych rejonów, o gorszych warunkach wytwarzania (m. in. brak tradycji i umiejętności uprawy). Podniesienie cen w rejonie nowym — powyżej poziomu cen w rejonie starym — powinno jednak wystąpić wówczas, gdy — z powodu wyczerpania pojemności obszarowej uprawy — dotychczasowy, niższy poziom cen w rejonie starym nie powoduje już odpowiedniego wzrostu podaży w tym rejonie.

Ewentualne kontrargumenty przeciwko zasadzie rejonowego różnicowania cen kontraktacyjnych roślin przemysłowych mogłyby być następujące:

a) Niewykluczone, że negatywne stanowisko w tej sprawie mogłaby zająć pewna część plantatorów z tradycyjnych rejonów uprawy o lepszych warunkach produkcji, która nie mogłaby korzystać z pewnych preferencji przyznawanych producentom z rejonów gorszych. Jednakże ceny wielu pozostałych ziemiopłodów zbywane na wolnym rynku lub w skupie ponadobowiązkowym są także zróżnicowane w poszczególnych województwach. Przy rejonizacji cen kontraktacyjnych można by wykorzystać dla zapewnienia — odpowiednio do warunków miejscowych — bardziej prawidłowych relacji cen pomiędzy artykułami kontraktacyjnymi a konkurującymi z nimi podstawowymi ziemiopłodami.

b) Ewentualne niebezpieczeństwo transportu produktów do stref o cenach wyższych jest nierealne dla buraka cukrowego, lnu na słomę, tytoniu, m. in. dlatego, że przypuszczalna międzyrejonowa rozpiętość cen nie pokrywałaby kosztów transportu.

c) Podobnie za nieistotny należałoby uznać ewentualny argument, że utrudniłoby to system kalkulacji kosztów w przemyśle rolno-spożywczym.

*
*
*

Dotychczasowe powojenne warunki kontraktacji badanych przez nas roślin przemysłowych przewidywały jednolitą w zasadzie cenę ogólnokrajową. Jaki poziom kosztów powinna kompensować tego rodzaju cena?

— Jednolita ogólnokrajowa cena kontraktacyjna powinna kompensować koszty przeciętne droższej grupy producentów (przeciętne koszty wytwarzania w rejonie o gorszych warunkach wytwarzania), która jest jeszcze społecznie niezbędna przy danym popycie. A więc cena powinna pokrywać nie jakikolwiek wysoki koszt, ale przeciętny koszt w grupie droższych plantatorów, których produkcja jest — przy danym popycie — niezbędna dla gospodarki narodowej¹.

Wyznacza to górną, dopuszczalną granicę rekompensaty kosztów produkcji roślin przemysłowych a zarazem dolną granicę ceny minimalnej.

Określenie podstawy wyjściowej kształtowania ceny kontraktacyjnej zawiera dwa postulaty co do rodzaju kosztu, który powinien być kompensowany przez tę cenę. Powinny to być: 1) koszty droższej grupy producentów, 2) w tej zaś grupie producentów koszt średni a nie maksymalny (krańcowy).

Uzasadnienie postulatu pierwszego jest proste. Idzie o to, że cena oparta na średniej arytmetycznej (ogólnokrajowej) kosztów produkcji, a więc nie zabezpieczająca kosztów wytwarzania roślin przemysłowych w rejonach o gorszych warunkach wytwarzania, wyeliminuje z produkcji te gospodarstwa, których koszty produkcji znajdują się na poziomie wyższym. Wynika to z charakteru produkcji tych roślin i ich szczególnego miejsca w ekonomice drobnotowarowych gospodarstw chłopskich (duża elastyczność). Byłoby to sprzeczne z zadaniami polityki surowcowej, która nie może dopuścić do wycofania się z kontraktacji tych grup gospodarstw, których produkcja — przy danych potrzebach społecznych — jest niezbędna.

U podstaw ustalania cen roślin przemysłowych powinna leżeć przeto specyficzna zasada, a mianowicie uwzględnienie wpływu, jaki ustalony poziom cen wywrze na organizację gospodarstw uprawiających te rośliny — innymi słowy, kryterium produkcyjne wskazujące na ten najniższy poziom ceny, przy którym może być kontynuowana produkcja.

Uwzględnienie przy ustaleniu cen kontraktacyjnych kosztów produkcji gospodarstw w tych rejonach, gdzie warunki wytwarzania są stosun-

¹ Nasuwa się tu analogia z wysuniętą przez Radę Ekonomiczną koncepcją cen wyjściowych, opartych na przeciętnych kosztach zmiennych w klasie producentów drożej produkujących, które obejmują znaczną część ogólnej masy towarów i nie mogą być wyeliminowane z produkcji. Obok tej analogii nie trudno dostrzec tu wiele różnic.

kowo mniej korzystne, a z produkcji których ze względu na znaczny udział w pokrywaniu potrzeb surowcowych przemysłu nie można zrezygnować — jest obiektywną koniecznością ekonomiczną¹.

Drugi postulat sugeruje przyjęcie kosztów przeciętnych w grupie producentów skoncentrowanych w rejonie o gorszych warunkach gospodarczych. (Jest to postulat wydzielania producentów droższych w aspekcie terytorialnym, a więc podziału na klasy producentów droższych i tańszych, w skali całego kraju, czy danego rejonu rolniczego).

Postulat kompensaty przez cenę kontraktacyjną przeciętnych a nie marginalnych kosztów wytwarzania w rejonach o gorszych warunkach gospodarowania ma swoje uzasadnienie ekonomiczne.

— Różnice pomiędzy przeciętnymi kosztami poszczególnych rejonów uprawy są mniejsze od rozpiętości kosztów wytwarzania pomiędzy różnymi gospodarstwami w danym konkretnym rejonie. Oba te rodzaje rozpiętości kosztów mają jednak odmienne przyczyny i odmienny charakter ekonomiczny.

Różnice międzyrejonowe są uwarunkowane obiektywnie, wywołane przyczynami glebowymi, klimatycznymi i ekonomicznymi. Natomiast różnice wewnątrzrejonowe są głównie wynikiem różnic w poziomie organizacji gospodarstw i nie mogą być argumentem przeważającym za oparciem cen o koszty plantatorów krańcowych. Koszty marginalne mogą być właściwie nieskończenie wysokie. Nie byłoby słuszne zapewnienie kompensaty gospodarstwom o szczególnie wysokich kosztach, prowadzonych nieracjonalnie. Takie gospodarstwa skrajne powinny być w ogóle wyeliminowane z rachunku.

Poprzez budowę punktów skupu i zakładów przetwórczych polityka rejonizacyjna decyduje o wielkości areału zakontraktowanego w poszczególnych rejonach. Istotne znaczenie może tu odegrać także właściwa polityka taryf (premi) przewozowych.

Istnieje pogląd, że tylko w przemyśle państwo decyduje o tym, które przedsiębiorstwa będą wytwarzały dany produkt podczas gdy w rolnictwie tego nie ma, bo tu decydują sami chłopci na podstawie ceny, która decyduje o poziomie kosztów. Tak istotnie dzieje się w przypadku podstawowych produktów rolnych. Jednakowoż w ramach kontraktacji roślin przemysłowych cena decyduje o zgłoszeniu się plantatora, natomiast ostateczna aprobatą zależy od państwa, które decyduje się (lub nie) na zakup zgłoszonej produkcji² zgodnie z zaplanowanym corocznie dla poszczególnych rejonów obszarem pod kontraktację. Tak więc państwo decyduje także o ilości gospodarstw plantatorskich i wielkości zakontraktowanego areału.

¹ Jeśli wyniki obiektywne powodują, że istotna część produkcji niezbędnej dla pokrycia zapotrzebowania wytwarzana jest w warunkach gorszych niż przeciętne, to abstrahowanie od tego faktu przy rozstrzyganiu problemu podstawy ceny wyjściowej byłoby sprzeczne z zasadami rachunku ekonomicznego. Rachunek ten musi brać pod uwagę wielkość, do jakiej dochodzi nakład jednostkowy, gdy produkcja osiąga rozmiary niezbędne do zaspokojenia efektywnego popytu. Nakład ten musi być w związku z tym pokryty przez społeczeństwo. W. Brus — Uwagi o problemie rachunku marginalnego w gospodarce socjalistycznej. *Ekonomista* 3/58 str. 12.

² Problem zabiegania o otrzymanie „przydziału” kontraktacji tytoniu został bardzo plastycznie przedstawiony w artykule St. Mortki „Grupa partyjna przoduje we wsi” *Życie Partii* nr 1/1955 r.

Problemu tego nie można ponadto rozpatrywać abstrahując od tego, czy w danym rejonie została już wyczerpana pojemność obszarowa poszczególnych roślin przemysłowych czy też nie. Dotychczas w Polsce — poza sporadycznymi wyjątkami tzw. „przeburaczenia” w niektórych powiatach województwa Bydgoskiego i Poznańskiego — możliwości rozszerzaniu uprawy roślin przemysłowych są jeszcze znaczne¹, zajmują one wciąż jeszcze znikomy udział w strukturze zasiewów.

Po wyczerpaniu optymalnej pojemności obszarowej dalsze rozszerzenie arealu uprawy mogłoby się dokonywać tylko w wyniku wzrostu ceny, gdyż tylko po podniesieniu ceny mogą włączyć się do produkcji nowi plantatorzy, o wyższych kosztach produkcji. Jeśli zaś pojemność obszarowa nie jest jeszcze wyczerpana, wówczas o rozszerzaniu produkcji decyduje nie zwyżka cen, ale również odpowiednia polityka rejonizacyjna państwa, na którą składa się działalność inwestycyjna w zakresie budowy zakładów przetwórstwa, organizacji punktów skupu i działalność agentów kontraktacji. Tak więc nie tylko sama cena, ale i polityka rejonizacyjna państwa dysponująca wieloma dźwigniami decyduje o ilości gospodarstw kontraktacyjnych, ich rozmieszczeniu terytorialnym, a zatem i o kształtowaniu się poziomu kosztów. Dlatego też nie jest zupełnie słuszną tezę, że koszt sam zależy od ustalonej ceny. Oczywiście nie można pominąć faktu, że cena kontraktacyjna spełnia także pewną funkcję selektywną.

Rośliny przemysłowe nie są uprawiane powszechnie, lecz jedynie w niektórych gospodarstwach. Cena kontraktacyjna dokonuje więc pewnej selekcji gospodarstw w drodze fluktuacji składu gospodarstw kontraktujących — stabilizują się gospodarstwa aprobeujące istniejące warunki kontraktacji, zaś gospodarstwa o bardzo wysokich kosztach indywidualnych odpadają. Jest to przejawem wpływu ceny na kształtowanie się poziomu kosztów wytwarzania.

ГЕНРЫК ХОЛАЙ

Институт Экономики Сельского Хозяйства
В а р ш а в а

РОЛЬ ФАКТОРА ЗАТРАТ В ПРОЦЕССЕ ОБРАЗОВАНИЯ КОНТРАКТАЦИОННЫХ ЦЕН ТЕХНИЧЕСКИХ КУЛЬТУР

Содержание

Автор доказывает значение анализа абсолютного уровня цен сельскохозяйственных продуктов, причём не только их относительного уровня т. е. выраженного в реляции к ценам других сельскохозяйственных продуктов. Исходной точкой абсолютного уровня цен является размер производственных затрат.

Производственные затраты играют особенную роль в процессе образования контрактационных цен технических культур.

¹ Por. Plichta — O kwestii tej w odniesieniu do lnu pisał również St. Symonowicz w artykule „Przyczyny niepowodzenia w gospodarce lniarskiej” Nowe Rolnictwo nr 5/1958.

HENRYK CHOŁAJ
Institute of Agricultural Economics
Warsaw

**SIGNIFICANCE OF COST-FACTOR IN THE PRICE FORMATION
PROCESS OF INDUSTRIAL PLANTS SUPPLIED UNDER CONTRACTS**

S u m m a r y

The author proves the significance of agricultural commodity absolute price level, and not only the relative level i. e. expressed in relation to prices of other agricultural products. The value of production costs is the starting point for the absolute price level.

Costs of production play a particularly important part in the price formation process of industrial plants supplied under contracts.